

(Gazzetta dello Sport - C. Zucchelli) Florenzi przebywa od stycznia na wypożyczeniu w Valencii, gdzie grał mało. Przed zatrzymaniem rozgrywek ligowych, między zawieszeniem za czerwoną kartkę, ospą wietrzną i wyborami technicznymi, zgromadził w sumie tylko 5 występów na ogółem 210 minut.

Valencia, nie licząc niespodzianek, nie wykupi go i wróci do Rzymu. Gdzie bardzo ciężko by został: dla Fonseci nie był podstawowym graczem, wyjechał by grać i nie stracić Euro i z uwagi na to, że trener jest nie do ruszenia, w przyszłym sezonie zaczęłyby od zera. Zatem lepiej jest zmienić otoczenie. Tym razem definitywnie.

Roma celuje w zysk kapitałowy ponad 10 mln euro, nie mało jak za graca, który będzie miał w 2021 roku 30 lat. On chce grać we Włoszech, gdzie podoba się Atalancie i Fiorentinie. Hipoteza z Cagliari nie przekonuje go za bardzo, w ostatnich godzinach krążyły też pogłoski o Torino i Milanie, ale potwierdzeń brakuje. Niespodzianką może być Sevilla, gdzie jest Monchi, który z Florenzim pozostał w świetnych relacjach.

Autor: abruzzo